

List aktorów Teatru im. Jaracza do władz

Zwracamy się do Pana Grzegorza Schreibera - Marszałka Województwa Łódzkiego, Panów Zbigniewa Ziembę, Piotra Adamczyka, Roberta Baryły, Andrzeja Górczyńskiego - Wicemarszałków Województwa Łódzkiego, Pana Artura Michalaka Dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, Pana Tobiasza Bocheńskiego Wojewody Łódzkiego, Pana Piotra Glińskiego - Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Pani Wandy Zwinogrodzkiej - Podsekretarza Stanu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z apelem o jak najszybsze podjęcie działań, które pozwolą uratować nasz Teatr. Zwracamy się także z pytaniem, dlaczego nie przekazali Państwo zarzutów stawianych Dyrektorowi Waldemarowi Zawodzińskiemu do właściwego rzecznika dyscypliny finansów publicznych? Przecież nie tylko my o to wielokrotnie prosiliśmy. Dość mamy zasłaniania się procedurami i przerzucania odpowiedzialnością. Dość mamy pustych frazesów o „trosce” i „pochylaniu się” nad sprawą naszego Teatru, która Państwu „leży na sercu”. Dość mamy braku rzeczowych planów i strategii. Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego od kwietnia br. nie daje nam żadnych konkretnych odpowiedzi, a co najgorsze, nie zdaje sobie sprawy, że swoją decyzją destabilizuje i zabija flagową łódzką placówkę kultury. Odpalono bombę, nie zastanawiając się nad konsekwencjami. To przeczy wszelkiej logice i rozwadze.

Od trzech miesięcy przechodzimy przez kolejne szczeble urzędniczej drabiny. Wbrew temu, co mówią nasi kolejni interlokutorzy, Teatr Jaracza nikogo nie obchodzi. Ich działania to potwierdzają, a z naszych rozmów nic nie wynika. Toczą z nami niezrozumiałą dla nas „grę na czas”. Z jednej strony zasłaniają się pandemią, a z drugiej, w czasie jej trwania, podejmują pośpieszne i nieprzemyślane decyzje. Dlatego ponownie prosimy o nie wprowadzanie rozstrzygnięć, które doprowadziłyby nasz Teatr do przeprofilowania, wyzerowania repertuaru i obniżenia poziomu artystycznego. Takie ryzyko niesie pomysł wymiany dyrektora z trzydziestoletnim doświadczeniem, wybitnego artysty, twórcy sukcesu „Jaracza”, może na kogoś mianowanego, może na „pełniącego obowiązki”, a może kogoś wyłonionego w konkursie. Nie wiadomo kogo, nie wiadomo kiedy. Nasze wnioski z dotychczasowych rozmów są następujące: nie akceptują Państwo Zawodzińskiego ani modelu teatru, który przez lata uprawiał, nie odpowiadają Państwu wizje teatru jego współpracowników - Grzegorzka, Bogajewskiej, Wiśniewskiego, Dudy-Gracz, Kościelniaka, Wierzchowskiego, Stępnia, Klaty. Domyślamy się zatem, że lepszym dyrektorem byłby ktoś spolegliwy wobec władzy, czuły na jej sugestie, o zachowawczych gustach i poglądach, sięgający po „jedynie słuszny” repertuar „dla ludzi” i „szanujący wartości”. Przez ostatnie dziesięciolecia przywykliśmy traktować teatr nie jak zwyczajną rozrywkę i nie jak zwyczajne miejsce pracy. Dla nas stał się synonimem twórczego myślenia, polemiki i artystycznego sporu, kreacji, rozpalonych emocji, a przede wszystkim miejscem budzenia refleksji, wytrącania z obojętności, zmuszania do myślenia, stawiania trudnych pytań, poruszania sumień. Jakie macie prawo, by tak rozumiany teatr odbierać zarówno nam, jak i naszym widzom? Władza przychodzi i odchodzi. Może budować, może zostawiać po sobie zgliszczka, ale nie może wyciągać rąk po dobra narodowe. To nie jest Wasza własność! Pozwólcie zachować nasz Teatr takim, jakim go od dawna wspólnie tworzyliśmy.

Odcinanie się od tradycji jest niewybaczalnym błędem, którego konsekwencje będą nieodwracalne. Oblicze teatru kształtuje się bardzo długo, codzienną żmudną pracą niezwykłych indywidualności, nadających scenie wyjątkowy i niepowtarzalny format. Ogromna w tym zasługa dyrektora oraz wykreowanego przez niego zespołu artystycznego, tworzącego wielopokoleniową ekipę wrażliwych i zdolnych osobowości, stanowiących wzór teatru zespołowego o wielkich, wszechstronnych możliwościach. Bez takiego lidera nie przetrwamy. Dla wielu z nas Teatr Jaracza w Łodzi jest dorobkiem całego zawodowego życia. Przez lata budowaliśmy jego wielkość naszą pracą i naszym oddaniem. Nie chcemy dołączyć do zniszczonych Teatrów - Polskiego we Wrocławiu i Starego w

Krakowie, nie chcemy podzielić losu radiowej Trójki. Zgrozą napawa nas praktyka zastępowania profesjonalistów – dyletantami. Przykłady można mnożyć. Protestujemy przeciwko takim działaniom. Mamy do tego pełne prawo jako artyści i jako obywatele.

Mijają już trzy miesiące odkąd zostaliśmy odsunięci od pracy. Czekają nas kolejne. Inne teatry, zgodnie z zaleceniami, wracają, rozpoczynają próby, wznowiają przedstawienia, przygotowują się do premier. Ale nie my, nam nie wolno. Skutki takiego zawieszenia są nie tylko fatalne dla naszej psychiki i higieny zawodowej, ale także dla naszej sytuacji finansowej. Nie możemy zrozumieć i pogodzić się z tym, że tak brzemienne w skutkach decyzje są podejmowane w czasie pandemii, w atmosferze zagrożenia i strachu, bez możliwości szerokich konsultacji. Nasz Teatr jest niezaprzeczalną wieloletnią marką Łodzi i Województwa Łódzkiego. Nie tylko dba o dziedzictwo kulturowe, ale także buduje własny, wyrazisty wizerunek. Utrata takiej instytucji stanie się wielką i niepowetowaną stratą. Tylko wybitny twórca może zagwarantować jej dalszy rozwój i prestiż. Kolejny raz wzywamy o rozwagę i uwzględnienie naszego głosu przy podejmowaniu decyzji. Nie możemy milczeć w sprawie, która dotyczy naszej przyszłości i przyszłości jednej z czołowych polskich scen. Nie lekceważcie nas. Traktujcie poważnie. Nie ignorujcie naszych argumentów. Apelujemy do wszystkich, którym na sercu leży los i kształt polskiej kultury. Nie pozwólcie umrzeć naszemu Teatrowi. Nie pozostaniecie obojętni.

Związek Zawodowy Zespołu Artystycznego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi